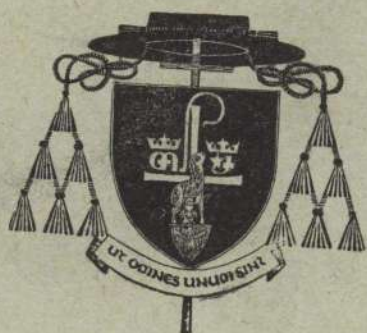


GORZOWSKIE
WIADOMOŚCI
KOŚCIELNE



ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ
GORZÓW 1963
M A J

GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 7

Gorzów — maj

Nr 5

LIST PASTERSKI

Księża Biskupów Polskich, wydany w związku z wprowadzeniem od Święta Zmartwychwstania Pańskiego 1963 roku nowego wydania rytuału, zatwierdzonego przez Stolicę Apostolską

Drodzy Bracia i Siostry!

„Czyż nie trzeba było, aby Chrystus cierpiał i tak wszedł do chwały swojej” (k. 24, 26). Przez Swoją śmierć na krzyżu Jezus Chrystus uwolnił nas z niewoli grzechu i dał nam moc, abyśmy się stali dziećmi Bożymi. Przez Swoje święte Zmartwychwstanie dał nam zadatek nowego życia i chwały niebieskiej. W wielką noc Zmartwychwstania Pańskiego śpiewa Kościół:

„Oto noc, która wierzących w Chrystusa uwalnia
od zepsucia świata i ciemności grzechów, przywraca do łaski
i gromadzi w społeczności świętych”.

Owoce Odkupienia otrzymujemy przede wszystkim w sakramentach świętych, które są czynnościami samego Chrystusa, żyjącego nieustannie w Kościele. Przez nie Zbawiciel obdarza nas życiem nadprzyrodzonym i rozwija je. Pan Jezus sprawuje sakramenty święte w Kościele i przez Kościół. Na mocy władzy, danej przez Chrystusa, Kościół dokładnie określił istotne obrzędy sakramentów, będące znakami łaski Bożej i otoczył je szeregiem innych obrzędów, które uzmysławiają skutki sakramentów i ułatwiają godne przygotowanie się na przyjęcie łaski Bożej.

Na wzór sakramentów ustanowił Kościół błogosławieństwa, przez które uświęca życie i pracę odkupionego człowieka, oraz przedmioty, którymi się on posługuje.

Gdy chrześcijanin dobiegnie do kresu swojej ziemskiej wędrówki, Kościół wspiera go w ostatniej walce, a potem wśród liturgicznych modlitw składa do ziemi jego ciało, jak ziarno, z którego ma wyrosnąć nowe życie.

Modlitwy i obrzędy, związane z udzielaniem sakramentów i błogosławieństw, oraz z pogrzebem katolickim, zawiera księga, która się nazywa rytuałem.

Księga ta, podobnie jak cała liturgia rzymsko-katolicka przechodzi obecnie odnowę.

Pod technieniem Ducha Świętego w Kościele obudziło się żywe pragnienie wiernych czynnego uczestniczenia w liturgii Kościoła.

Aby to umożliwić Stolica Apostolska pozwoliła na szersze uwzględnienie języków krajowych w obrzędach rytuału. W latach powojennych wiele krajów katolickich otrzymało rytuały dwujęzyczne. Rytuał taki przygotowano również w Polsce. Został on zatwierdzony przez Świętą Kongregację Obrzędów dnia 23 października 1959, a w Niedzielę Wielkanocną 14 kwietnia 1963 roku wchodzi w użycie we wszystkich diecezjach Polski.

Treść nowego rytuału

Nowy rytuał obejmuje obrzędy Sakramentów, oraz sakramentaliów z nimi związanych, kilkadziesiąt błogosławieństw i obrzędy pogrzebowe. Ze względu na trwającą obecnie ogólną reformę liturgii nie opracowano na razie obrzędów, związanych z rokiem kościelnym, oraz błogosławieństw rzadziej używanych. Z pośród dwujęzycznych rytuałów zatwierdzonych po wojnie, nowy rytuał Polski jest jednak najobszerniejszy.

Język polski w rytuale.

Aby umożliwić wiernym świadomy i czynny udział w obrzędach liturgicznych, Stolica Apostolska pozwoliła na używanie w rytuale języka polskiego, z wyjątkiem formuł sakramentalnych, egzorcyzmów oraz kilku innych modlitw. Przez zachowanie języka łacińskiego w istotnych formułach sakramentalnych zaznacza się nasza przynależność do obrządku rzymskiego Kościoła katolickiego, do którego należymy od zarania naszego chrześcijaństwa. Natomiast wprowadzenie języka polskiego do większości obrzędów rytuału ułatwi wszystkim uczestnikom zrozumienie znaczenia modlitw i obrzędów odprawianych przez kapłana, oraz należyte przygotowanie duszy na działanie łaski sakramentalnej.

Sprawowanie czynności liturgicznych w języku żywym jest dla naszego pokolenia nowością. Nie jest to jednak nowością w życiu Kościoła. Większość formuł liturgicznych, którymi się posługujemy powstała w czasach, gdy język łaciński był językiem żywym, rozumianym przez wszystkich uczestników liturgii. Jest to zatem powrót do pierwotnych zwyczajów Kościoła.

Wzbogacenie obrzędów

Niektóre obrzędy rytuału zostały na nowo uporządkowane i wzbogacone.

Jeżeli zajdzie potrzeba udzielenia choremu od razu trzech sakramentów, to Namaszczenie Chorych zostanie udzielone po Sakramencie Pokuty, a przed Komunią św., lub Wiatykiem, ponieważ Namaszczenie Chorych gładzi pozostałości grzechu. Przed udzieleniem Wiatyku chory będzie odnawiał przymierze Chrztu świętego.

Wzbogacono również obrzędy Sakramentu Małżeństwa, aby podkreślić cele katolickiego małżeństwa, oraz czynną rolę nowożeńców, którzy sobie tego Sakramentu udzielają.

W oparciu o stare rytuały polskie zmieniono teksty błogosławieństwa nowozaślubionej małżonki, oraz błogosławieństwa matki, zwanego wywodem.

Uzyskaliśmy również zatwierdzenie kilku błogosławieństw nie znanych rytuałowi rzymskiemu, a potrzebnych w naszym życiu religijnym.

Czynny udział wiernych.

Język polski został wprowadzony do rytuału nie tylko dlatego, aby

wierni mogli rozumieć formuły liturgiczne, lecz także dlatego, aby mogli modlić się z Kościołem.

Nowy rytuał wielokrotnie zaznacza, że wszyscy obecni mają odpowiadać kapłanowi, wspólnie odmawiać modlitwy i śpiewać. W śpiewie hymnów i psalmów zachodzących w rytuale, zawsze powinni brać udział wszyscy uczestnicy w obrzędzie. Psalmy od wieków są wzorem modlitwy chrześcijańskiej, ponieważ powstały pod natchnieniem Ducha Świętego i były odmawiane przez Pana Jezusa i Jego Matkę. Warto wspomnieć, że najstarsze zabytki literatury polskiej to psalterze, z których kart modlili się nasi przodkowie. Trzeba, aby te natchnione pieśni wróciły na nasze usta. Dlatego śpiewajmy wspólnie psalmy w czasie czynności liturgicznych i poza nimi. Wszystkie psalmy zawarte w rytuale należy śpiewać zbiorowo także w czasie nabożeństw, adoracji i procesji.

Rozporządzenia wykonawcze.

Aby przywrócić czynny udział wiernych w obrzędach rytuału musimy podjąć pewien wysiłek.

1. Wzywamy duszpasterzy, żeby często wyjaśniali znaczenie świętych obrzędów w kazaniach, katechizacji i w czasie sprawowania świętych obrzędów.

2. Wzywamy kapłanów, organistów, dyrygentów chórów kościelnych i katechetów, ażeby przystąpili do systematycznego uczenia śpiewów zawartych w rytuale. Chóry kościelne powinny doskonale znać wszystkie śpiewy rytuału i wzorowo je wykonywać. Są to o wiele ważniejsze części służby Bożej, niż rozmaite śpiewy okolicznościowe, którym poświęca się nieraz wiele starania. Spodziewamy się, że chóry kościelne prędko opanują śpiewy, zawarte w rytuale, i pomogą duszpasterzom w ich upowszechnieniu.

3. W ramach katechizacji należy stale uczyć poprawnego śpiewania melodii, zawartych w rytuale, tak, aby młodzież, kończąca katechizację stopnia podstawowego, umiała dobrze odpowiadać na wezwania kapłana, wprawnie wykonywała śpiewy związane z udzieleniem Sakramentów, oraz pogrzebem dorosłych i dzieci. Jeżeli ta praca będzie prowadzona systematycznie, w ciągu kilku lat osiągniemy dużą znajomość tych śpiewów wśród wiernych.

4. W obrzędach rytuału mają uczestniczyć wszyscy wierni, a nie tylko wybrane grupy. Dlatego należy wszystkich wiernych uczyć śpiewania melodii, zawartych w rytuale. W pierwszych latach trzeba będzie większego wysiłku duszpasterzy i muzyków kościelnych. Z czasem śpiewy te będą przechodziły na następne pokolenia drogą tradycji. Wzywamy wiernych, aby ze swej strony okazali dobrą wolę i chętnie uczyli się tych śpiewów przez które wykonują swoje „królewskie kapłaństwo” wynikające z charakteru Chrztu świętego.

5. Aby udostępnić wiernym teksty świętych obrzędów należy wydrukować wyjątki z rytuału w modlitewnikach i śpiewnikach, po uzyskaniu zgody Konferencji Plenarnej Episkopatu.

Drodzy Bracia i Siostry! Na pierwszej sesji II Soboru Watykańskiego Biskupi omówili i ustalili zasady odnowienia liturgii. Z zadowoleniem stwierdzamy, że nasz rytuał został opracowany zgodnie z duchem tych zasad i dlatego nasza praca nad wprowadzeniem go w życie będzie stanowiła część starań o odnowienie Kościoła Chrystusowego i dostosowanie form jego życia do naszych czasów.

Na tę pracę błogosławimy kapłanom, muzykom kościelnym i wszystkim wiernym, dzieciom Kościoła świętego w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Podpisali: Ks. Kardynał Prymas, oraz
wszyscy Arcybiskupi i Biskupi Ordynariusze polscy.

KOMUNIA ŚW. W WIELKI CZWARTEK

PRYMAS POLSKI

M. 1239/63/P

ad 1940/60/P

DEKRET

Na mocy nadzwyczajnych uprawnień nadanych Nam przez Stolicę Apostolską, niniejszym — mając na uwadze szczególne trudności, na jakie natrafiają w naszych warunkach niektóre grupy wiernych w przystępowaniu do Komunii św. w W. Czwartek w czasie Mszy św., przedłużamy ważność Indultu św. Kongregacji Obrzędów z dnia 22 lutego 1957 r., zezwalając na udzielanie Komunii św. we wszystkich świątyniach w Polsce w Wielki Czwartek w godzinach przedpołudniowych do godziny 13 i od godziny 14 do początku Mszy św. tym wiernym, którzy ze względu na ciążące na nich obowiązki służbowe w wymienionym dniu nie mają żadnej możliwości udania się do kościoła w godzinie nabożeństwa.

Równocześnie — ze względu na nabożeństwa rezurekcyjne, celebrowane wczesnym rankiem w Niedzielę Wielkanocną — udzielamy dyspensy od obowiązku zachowania przepisu n. 19 Zarządzeń św. Kongregacji Obrzędów z dnia 1 lutego 1957 r. w sprawie północnej godziny Mszy św. Wielko-Sobotniej.

Warszawa, dnia 2 marca 1963 r.

(L. S.)

(—) † Stefan Kard. Wyszyński

P.S. Indult ważny jest aż do odwołania.

Wobec ogólnie potwierdzonej doświadczeniem uprzednich lat potrzeby, udzielam na cały okres Komunii św. Wielkanocnej (t.j. od Niedzieli Siedemdziesiątnicy aż do Niedzieli Trójcy św. włącznie) wszystkim aprobowanym spowiednikom diecezji gorzowskiej władzy, celem rozgrzeszenia penitentów in foro interno od cenzur zastrzeżonych Ordynariuszowi.

Specjalne upoważnienie dla Spowiedników

Niniejszy indult jest ważny na okres 3 lat.

Gorzów Wlkp., dnia 12 stycznia 1963 r.

Znak: B 2—6/63

(—) † Wilhelm Pluta

BISKUP GORZOWSKI

DECLARATIONES

I.

CIRCA QUOEDAM DUBIA QUAE IN RUBRICARUM CODICE
INTERPRETANDO ORTA SUNT

Ut nunnulis petitionibus circa externam festorum solemnitatem satisfiat, haec Sacra Congregatio, audito Commissionis liturgicae suffragio, numeros Codicis Rubricarum, qui sequuntur, ita definiendos esse statuit:

N. 358. — Solemnitas externa ipso iure competit dumtaxat:

- a) festo Ssmi Cordis Iesu;
- b) festo B.M.V. a Rosario, in dominica 1-a mensis octobris;
- c) festo Purificationis B.M.V., si actio liturgica huic diei propria, approbante Sancta Sede, in dominicam transferatur, pro ea tantum Missa, quae condelabrum benedictionem et processionem sequitur;
- d) festo Patroni principalis, rite constituiti, nationis, regionis seu provinciae sive ecclesiasticae sive civilis, dioecesis, loci seu oppidi vel civitatis;
- e) festo Patroni principalis, rite constituti, Ordinūs seu Congregationis, et religiosae provinciae;
- f) festo Patroni, rite constituti, coetuum vel institutionum, in ecclesiis vel oratoriis, quo fideles ad Patronum celebrandum conveniunt;
- g) festis anniversarii Dedicationis necnon Tituli propriae ecclesiae;
- h) festis Tituli necnon Fundatoris canonizati Ordinis seu Congregationis;
- i) festis aut commemorationibus, in calendario Ecclesiae universae vel in calendario proprio inscriptis, quae cum peculiari populi concursu celebrantur: cuius rei iudex est loci Ordinarius.

N. 359. — Solemnitas externa, si ipso iure competat, nec supra, n. 358, pro quibusdam solemnitatibus externis aliter statuatur, fieri potest aut ipso die quo festum impeditur, aut in dominica immediate praecedenti vel immediate sequenti Officium festi impediti, aut alio die ab Ordinario loci determinando, iuxta rubricas.

Si vero peculiari indulto conceditur, solemnitas externa diei definito assignatur. (AAS, 54 (1962), 51).

PRZYPOMNIENIE KOMISJI LITURGICZNEJ EPISKOPATU DOTYCZĄCE WYJAŚNIENIA WIERNYM OBRZĘDÓW I MODLITW PODCZAS NIEKTÓRYCH CZYNNOŚCI LITURGICZNYCH

Coraz częściej się zdarza, że w czasie udzielania święceń, konsekracji kościoła lub konsekracji ołtarza czy dzwonów, podczas odprawiania obrzędów Wielkiego Tygodnia lub spełniania innych czynności liturgicznych, jeden z kapłanów objaśnia wiernym z ambon treść i znaczenie tych świętych obrzędów.

Jest to bardzo pożyteczne i godne zalecenia zapoznanie wiernych z czynnościami dla nich czasem niezupełnie zrozumiałymi, niekiedy dotąd

zupełnie im nieznanymi, niewielu bowiem wiernych ma możliwość uczestniczenia w swym życiu na przykład na konsekracji biskupiej a nawet w udzielaniu święceń kapłańskich lub konsekracji kościoła czy dzwonów.

Popełniana jest jednak przy tym objaśnianiu czasem niewłaściwość, że kapłan udzielający wyjaśnień, czyni to w nieodpowiedniej chwili, szczególnie informując wiernych w momencie, gdy celebrans odmawia przepisane modlitwy lub teksty, a nawet gdy śpiewa. Zdarza się również, że objaśniający jednocześnie z celebransem odczytuje na głos w języku polskim modlitwy i teksty, przepisane przy udzielaniu święceń lub przy poświęceniach, jak gdyby razem z celebransem dokonywał tych obrzędów, utrudniając mu odmawianie liturgicznych tekstów.

Dla uniknięcia tych nie stosowności należy mieć na uwadze postanowienia Instrukcji Świętej Kongregacji Obrzędów o muzyce sakralnej i liturgii z 3 września 1958 r.

Instrukcja w punkcie 96 zaleca tego rodzaju wyjaśnienie obrzędów w następujących słowach: „Łatwiej będzie można uzyskać czynne uczestnictwo wiernych, zwłaszcza we Mszy św. i niektórych czynnościach liturgicznych, bardziej skomplikowanych, jeśli będzie brał w nich udział jakiś „komentator”, który w odpowiednim momencie, w kilku słowach będzie objaśniał same obrzędy albo modlitwy i czytania celebransa i asystujących, oraz będzie kierował zewnętrznym uczestnictwem wiernych, to jest ich odpowiedziami, modlitwami i śpiewem. Udział takiego komentatora można dopuścić przy zachowaniu następujących zasad”. Instrukcja podaje te wskazówki, które można ująć w następujących punktach:

1. Komentatorem może być i wyjaśnień powyższych udzielać kapłan, lub przynajmniej kleryk. Jeśli ich nie ma. Instrukcja pozwala na zlecenie tej czynności świeckiemu mężczyźnie, odznaczającemu się dobrymi obyczajami i dobrze pouczonemu. W naszych jednak warunkach nie jest wskazanym powierzać czynności komentatora człowiekowi świeckiemu. Niewiasty nie mogą pełnić obowiązków komentatora. Gdy zajdzie konieczność, niewiasta może kierować śpiewem lub modlitwami wiernych.

2. Kapłan lub kleryk, udzielający wyjaśnień, mają być ubrani zawsze w komżę i mają stać w prezbiterium przy balustradzie, albo na ambonie, czy przy pulpicie na podwyższeniu. Gdyby świecki udzielał wyjaśnień ma stać przed wiernymi w odpowiednim miejscu, lecz poza prezbiterium i nie przy pulpicie.

3. Wyjaśnienia i wskazówki, podane przez komentatora, mają być przygotowane zawsze na piśmie i nie mogą, oczywiście zawierać błędnych informacji. Należy je dobrze opracować pod względem teologicznym i liturgicznym.

4. Przy wyjaśnieniu obrzędów święceń diakona, kapłana i biskupa należy pamiętać o zmianach, jakie zostały dokonane w rubrykach Pontyfikat Rzymskiego dekretem Św. Kongregacji Obrzędów z 20 lutego 1950 roku na skutek określenia przez Piusa XII w Konstytucji Sacramentum Ordinis formy sakramentalnej święceń diakona, prezbiteratu i Episkopatu.

5. Wyjaśnienia powinny być nieliczne, jasne i zwięzłe. Wygłaszać je należy w stosownym czasie, głosem umiarkowanym.

6. Nie wolno ich nigdy podawać w czasie odmawiania przez celebransa modlitw, lub odczytywania tekstów liturgicznych. Należy je tak rozłożyć, by nie przeszkadzać celebransowi, nie zakłócać i nie opóźniać jego czynności, a także nie przeszkadzać wiernym w ich pobożności i modlitwie.

7. Natomiast przed rozpoczęciem świętych obrzędów, gdy wierni są już licznie zebrani, komentator może udzielić obszerniejszych wyjaśnień.

8. Surowo zabrania wspomniana Instrukcja odmawiania razem z celebransem głośno po łacinie, lub dosłownie przetłumaczonych części *Proprrium*, *Ordinarium* (zmiennych, stałych) i *Kanonu Mszy świętej*, bez względu na to, czy czynią to wierni czy też komentator.

Wyjątki od tego zakazu wydane są w punkcie 31 Instrukcji dotyczące Mszy świętych recytowanych; nie obejmują jednak *Kanonu* poza modlitwą *Pater noster*, odmawianą jednak zawsze po łacinie.

W SPRAWIE ODPRAWIANIA MSZY ŚW.

„FACIE AD POPULUM”

Wyjaśnienie Referenta do spraw liturgicznych

Sekretariatu Prymasa Polski

1) Odprowadzanie Mszy św. przez kapłana zwróconego twarzą do wiernych jest przewidziane przez rubryki mszalne, jest więc po myśli Kościoła. „*Ritus servandus in celebratione Missae*” (V, 3) podaje następujący przepis: „*Si Altare sit ad Orientem versus populum, Celebrans versa facie ad populum, non vertit humeros ad Altare, cum dicturus est Dominus vobiscum, Orate fratres, Ite Misa est, vel daturus benedictionem; sed asculato Altari in medio, ibi expansis et iunctis manibus, ut supra, salutatur populum et dat benedictionem*”.

Przy ołtarzach więc tak ustawionych, że kapłan może odprawiać „*facie ad populum*”, nie potrzeba zezwolenia Ordynariusza na ten rodzaj celebry, chociaż konieczne jest ono pośrednio dla nowo wznoszonych świątyń, gdyż Kodeks Prawa Kanonicznego zastrzega: „*Nulla ecclesia aedificetur sine expresse Ordinarii loci consensu scriptis dato*” (kan. 1162 § 1) tzn. Ordynariusz może planu kościoła z tak ustawionym ołtarzem nie zatwierdzić. Należy przy tym pamiętać o zarządzeniu Kongregacji Obrzędów z 1. VI. 1957 r. (AAS 1957, 426): „*4. In ecclesiis, ubi unicum exstat altare, hoc nequit ita aedificari, ut sacerdos celebret populum versus; sed super ipsum altare, in medio, poni debet tabernaculum ad asservendam Ssmam Eucharistiam*”.

2) Wydaje się jednak, że Ordynariusze w Polsce powinni zastrzec sobie, przynajmniej na pewien czas, udzielanie zezwolenia na odprawianie Mszy św. „*facie ad populum*” na ołtarzu przenośnym ustawionym doraźnie bądź w prezbiterium, bądź w nawie. Podstawę prawną do takiego zastrzeżenia stanowiłby przepis kan. 1261 § 1: „*Locorum Ordinarii advigilent ut sacrorum canonum praescripta de divino cultu seldulo observentur, et praesertim ne in cultum divinum sive publicum sive privatum... quidquam admittatur... ab ecclesiastica traditione absonum...*” i paragraf 2: „*Si loci Ordinarius leges pro suo territorio hac in re tulerit etc.*”. W ten sposób odprawianie Mszy św. jest przecież w Kościele polskim czymś nowym. Poza to należałoby wziąć pod uwagę środowisko często jeszcze nieprzygotowane na taki rodzaj celebry oraz modus celebrandi u niektórych kapłanów, przyzwyczajonych do takiego odprawiania Mszy św., które nie przewiduje obserwacji wiernych.

Z drugiej strony będzie z pewnością pożyteczne, gdy Ordynariusz w uzasadnionych duszpastersko okolicznościach nie będzie stawiał trudności przy udzielaniu zezwolenia na Mszę św. „*facie ad populum*”. Duszpasterze, zwłaszcza młodzieźowi, którzy korzystają już z tego przywileju, mogą przyto-

czyć wiele poważnych argumentów za wprowadzeniem do kościołów na nowo przastarego zwyczaju odprawiania Mszy św.

Nowy Biskup Polski Komunikat Sekretariatu Prymasa Polski

Sekretariat Prymasa Polski podaje do wiadomości, że Ojciec św. Jan XXIII powołał do godności biskupiej Księdza Jana Pietraszko, Proboszcza parafii św. Anny w Krakowie, i skierował Go do pomocy w pracy J.E.Ks. Biskupowi Karolowi Wojtyłe, Wikariuszowi Kapitulnemu Archidiecezji Krakowskiej.

WARSZAWA, dnia 19 marca 1963 r.

OGÓLNE ZASADY REFORMY LITURGII

Art. O. Cypriana Vaggagini w L'Osservatore Romano z dnia 18. 12. 1962 r.
(Fragmenty)

Nawet wśród największych zwolenników liturgii i schematu „De Sacra Liturgia” przedstawionego na I Sesji II Soboru Watykańskiego, nie wszyscy spodziewali się tak całkowitego sukcesu. Pierwsza wymiana opinii zdawała się zapowiadać burzę. Ale w miarę jak postępowała dyskusja, szybko wyjaśniały się ideje i stanowiska. Niebawem pokazało się z opinii wyrażonych w auli Soboru, że w dziedzinie tak ciernistej i obfitującej w trudne i pilne problemy, schemat porusza się z umiarem i zachowuje równowagę — i to w atmosferze pełnego rozumienia potrzeb Kościoła we współczesnym świecie.

Uwagi Ojców Soboru na temat Wstępu i I. Rozdziału były liczne. Przedstawiają one 249 stron wielkiego formatu. Ale poprawki jakich domagają się Ojcowie mają w większości na uwadze ulepszenie sformułowań oraz przyczynki do kilku ubocznych punktów.

Ogólny układ

Pierwszy rozdział Konstytucji o liturgii, poza wstępem ogólnym, który tłumaczy cele Soboru w tej dziedzinie, składa się z 5 części. Nie mają one być jakimś traktatem o liturgii, choćby nawet z punktu widzenia teologicznego czy pastoralnego. Jego zamierzeniem jest tylko określenie ogólnych principów rozwoju i reformy i liturgii. Do zasad teoretycznych, teologicznych i pastoralnych, odwołuje się jedynie po to, ażeby stworzyć ogólne ramy dla reguł porządku praktycznego.

Rozumowanie jest proste: z istoty liturgii wypływa jej szczególna skuteczność w osiągnięciu celu życia chrześcijańskiego, stąd też wyjątkowe znaczenie liturgii w życiu Kościoła (I część: O istocie liturgii i jej znaczeniu w życiu Kościoła). Należy zatem zabrać się gruntownie do tego, żeby wiernych doprowadzić do uczestnictwa całkowitego, duszą i ciałem, co zakłada przede wszystkim liturgiczną formację duchowieństwa i intensywnie pouczenie, katechezę samych wiernych (II część: O formacji liturgicznej i uczestnictwie aktywnym).

Wymaga to jednak w konkretnej sytuacji odpowiedniej reformy liturgicznej, opartej na jasno określonych principach i dyrektywach (III część: O reformie liturgii). Nie uda się ona jednakże bez rozwinięcia ducha liturgicznego w diecezjach i parafiach (IV część: O konieczności popierania życia

liturgicznego w diecezji i parafii), jak również bez organizacji diecezjalnej lub narodowej, zdolnej do przeprowadzenia tych zamierzeń (V część: O popieraniu akcji liturgicznej i pastoralnej).

Pierwsza część stanowi podbudowę doktrynalną całej Konstytucji; wypukła ona doniosłość liturgii w życiu Kościoła, wyprowadzając ją z samej jego istoty. Istotę liturgii (nr 7—8) rozważa się wychodząc z natury i dzieła Chrystusa, który jest fundamentalnym „sakramentem”, koniecznym dla wszelkiego kultu i wszelkiego uświęcenia w świecie (nr 5). Z tego pierwszego sakramentu wypływa sakrament, którym jest sam Kościół jako całość (totius Ecclesiae tuae mirabile sacramentum), zrodzony z Chrystusa na to, żeby udostępnić ludziom dzieło Chrystusowego zbawienia. Kościół wywiązuje się z tego zadania najpierw przez Najśw. Ofiarę inne sakramenty, wokół których właśnie rośnie i organizuje się cała liturgia (nr 6), będąc — jak Chrystus — w swej strukturze i wcielonej i sakramentalną.

Liturgia jako szczyt i źródło działalności Kościoła

Tak więc liturgia ukazuje się „jako wykonywanie kapłaństwa Chrystusowego; uświęcenie człowieka jest tu oznaczone i zrealizowane za pośrednictwem znaków zmysłowych na sposób właściwy każdemu z nich, przy czym całe Ciało Mistyczne, Głowa i członki, równocześnie sprawuje całkowity kult publiczny” (nr 7). Każdy akt liturgiczny jest w konsekwencji „par excellence czynnością świętą, z jaką nie można przyrównać co do skuteczności żadnej innej czynności Kościoła, i to z żadnego tytułu i stopnia” (nr 7), w tym co dotyczy czci Bożej i uświęcenia człowieka.

Oto punkt kulminacyjny rozumowania: „dlatego, choć liturgia nie obejmuje wszelkich sposobów działania Kościoła” (nr 9), „to tym niemniej stanowi ona szczyt, ku któremu, dąży wszelka działalność Kościoła, i równocześnie źródło, z którego czerpie on swą siłę” (nr 10).

Na to jednak, żeby moc liturgii dopełniła się w każdym wiernym trzeba nie tylko ażeby nie napotykała na żadną przeszkodę, lecz także, żeby wierny kultywował życie duchowe modlitwy, medytacji, ascezy, żeby wywiązywał się poza aktami liturgicznymi z obowiązków stanu (nr 11—13). Liturgia nie wyklucza żadnego z koniecznych przejawów życia duchowego czy apostołskiego; ona je przenika, i porządkuje, kieruje je pod kątem widzenia kultu bożego i uświęcenia człowieka — właśnie przez pełne, tj. duchowe i zewnętrzne uczestnictwo w świętych czynnościach.

Formacja liturgiczna i nauczanie liturgii

Treść schematu w art. 19 ma szczególną doniosłość. Najpierw postanawia się tam, że odtąd liturgia powinna figurować w programach nauczania kościelnego pomiędzy przedmiotami zasadniczymi, następnie Sobór dając dyrektywy co do sposobu studiowania i nauczania liturgii, żąda, aby była ona rozważana „zarówno w aspekcie teologicznym i historycznym, jak i w aspekcie życia wewnętrznego, oraz pastoralnym i prawnym”. Takie jest pojęcie integralne liturgii, takie jakie się skryształizowało w ciągu ostatnich dwudziestu lat; daleko jesteśmy od utożsamiania liturgiki ze znajomością rubryk lub z historią obrzędów. Jest w tym zarówno przestroga dla specjalistów i profesorów liturgii, jak i wskazanie dla formacji liturgicznej duchowieństwa.

Kierownicze zasady reformy liturgicznej

Dochodzimy do samego centrum schematu o Liturgii. Jest ona zbiorem znaków; zatem jeśli się chce odpowiedzieć wymaganiom samej jej istoty, to trzeba żeby te znaki w taki sposób wyrażały to co oznaczają, ażeby

wierni mogli je z łatwością zrozumieć i w pełni uczestniczyć w celebrowaniu nadprzyrodzonej rzeczywistości, jaką one równocześnie zawierają i objawiają (nr 20). Oto jest „zasada nad zasadami” wszelkiej reformy liturgicznej.

Normy, które stąd wypływają podzielone są na 4 grupy: normy ogólne (nr 23—25), normy płynące z hierarchicznej i społecznej natury liturgii (nr 26—32), normy wyprowadzone z jej charakteru dydaktycznego i pastoralnego (nr 33—36), normy związane z koniecznością przystosowania liturgii do ducha i tradycji różnych ludów (nr 37—40).

Normy ogólne określają władzę, której przysługuje prawo reformowania, dalej zasady tradycji i postępu, zasady związku pomiędzy reformą liturgiczną a mentalnością biblijną, a także potwierdzenie konieczności reformy ksiąg liturgicznych.

Największą nowość znajduje się w numerze 22. Potwierdza się tam najpierw, że jedyną władzą kompetentną do przeprowadzania reformy liturgicznej jest stolica Apostolska i — de iura — biskup. Następnie ustanowiona jest zasada, według której reforma może należeć do kompetencji władzy biskupiej terytorialnej, ponaddiecezjalnej lub narodowej. W następnych artykułach powierza się tym władzom wykonanie, konkretną aplikację i adaptację licznych uprawnień szczegółowych, których Stolica Apostolska nie zamierza odtąd zastrzegać dla siebie, jak to czyniła od Soboru Trydenckiego.

Jest to nowość ważna, ponieważ sankcjonuje decentralizację w dziedzinie liturgii, nietyle na korzyść każdego biskupa z osobna (co by prowadziło do przesadnego rozbicia), co władzy terytorialnej ponaddiecezjalnej. Łatwo przewidzieć możliwe następstwa tej zasady w dziedzinie adaptacji liturgii do szczególnych potrzeb miejscowych.

Spółeczna natura liturgii a reforma liturgiczna

Natura społeczna i hierarchiczna liturgii przypomniana w artykule 26, jest powodem sformułowania pięciu zasadniczych norm reformy. Za każdym razem, kiedy to możliwe, będzie się dawało pierwszeństwo formie społecznej przed formą praktycznie indywidualną i prywatną, a to dzięki zgromadzeniu wiernych i ich uczestnictwu w obrzędach (nr 27). Każdy „aktor” dramatu liturgicznego powinien czynić wszystko co należy do jego roli, i tylko to; ta zasada odnosi się zarówno do officiantes, lektorów, komentatorów i scholi śpiewaków (nr 29). Aktywne uczestnictwo wiernych trzeba osiągnąć przy pomocy odpowiedzi, aklamacji, śpiewów (nr 30); powinno ono być uwidocznione w rubrykach (nr 31). Wreszcie, w liturgii nie powinno istnieć żadne uprzywilejowanie osób lub stanów, tak w obrzędach jak i uroczystościach zewnętrznych — poza różnicą funkcji liturgicznych i oznak szacunku należących wg prawa liturgicznego władzom cywilnym (nr 32). Na to ażeby zrozumieć co tu Kościół ma na uwadze wystarczy pomyśleć np. o tzw. klasach, często jeszcze stosowanych przy ślubach i pogrzebach.

Pastoralny charakter liturgii a język liturgiczny

Z postawionej zasady, według której Liturgia ma także charakter dydaktyczny i pastoralny (nr 33), wypływają trzy podstawowe normy. Przede wszystkim norma uznająca konieczność prostej i jasnej struktury obrzędów, które wierni mogliby z łatwością zrozumieć (nr 34). Następnie konieczność czytania Pisma św. w liturgii Pisma św., przy czym teksty winny być bardziej urozmaicone i lepiej dobrane (nr 35, 1). Norma ta pociągnie ko-

nieczność pewnej rewizji, bardzo doniosłej jeśli chodzi o czas po Zesłaniu Ducha świętego, o wybór i rozłożenia czytania Biblii w formularzach mszalnych i brewiarzu. Ta sama norma nalega na konieczność homilii i katechezy liturgicznej, i nawiązuje również do pożytku płynącego z urządzania jako nabożeństw liturgicznych tzw. wigilii biblijnych (nr 35, 2—4).

Charakter dydaktyczny i pastoralny liturgii nakazuje także zbadać sprawę języka. Oto zasadniczy tekst art. 36: „§ 1. Język łaciński powinien być zachowany w obrzędach łacińskich. § 2. Zważywszy jednak, że używanie języka narodowego zwłaszcza we Mszy św. jak i udzielaniu Sakramentów może być bardzo często pożyteczne dla wiernych, udzieli się mu więcej miejsca, przede wszystkim w czytaniach, napomnieniach, niektórych modlitwach i śpiewach, zgodnie z regułami, które zostaną sformułowane w tej sprawie w dalszych rozdziałach. § 3. Do władzy, o której mowa w art. 22, § 2, należy, zgodnie z normami i jeśli zachodzi potrzeba, po uzgodnieniu z biskupami sąsiednich okolic o tym samym języku, ustalić sposób i użytek języka narodowego, z zastrzeżeniem, ażeby powzięte decyzje były przedłożone Stolicy Apostolskiej do zbadania lub przez nią zatwierdzone”.

Na razie ustala się tylko zasadę ogólną — posiada ona jednak znaczenie zasadnicze. Rozdziały traktujące o Mszy św., o Sakramentach i sakramentaliach oraz o brewiarzu, wytyczą następnie za każdym razem granice używania języka narodowego w tych obrzędach, podczas gdy zainteresowana władza miejscowa będzie musiała zdecydować, czy należy skorzystać z tego uprawnienia oraz jak, i do jakiego stopnia z niego skorzystać.

Sprawa języka była, jak wiadomo, najbardziej dyskutowana w związku z liturgią. 81 mówców brało udział w debacie; ich spostrzeżenia zajmują ponad 100 stron tekstu. Ujawniły się trzy tendencje: niektórzy nie chcieli w ogóle dopuścić języka narodowego, inni znów pragnęli by jego wprowadzenie było całkowicie dowolne dla tych wszystkich, którzy tylko zechcą go wprowadzić, wreszcie znaczna większość była zgodna ze schematem, który przewidywał zasadnicze utrzymanie łaciny przy jednoczesnym szerokim otwarciu dostępu dla języka narodowego. Oficjalne wprowadzenie przez II Sobór Watykański dwujęzyczności liturgii łacińskiej jest krokiem historycznym wielkiej wagi.

Liturgia a przystosowanie do ducha narodów

Wziąwszy na serio głęboki charakter dydaktyczny i pastoralny liturgii nie mógł Sobór uniknąć innego poważnego i naglącego problemu przystosowania samej liturgii do słusznych tradycji i do szczególnego charakteru religijności właściwej różnym narodom. Oto z jaką stanowczością i apostolską odwagą jest sformułowany ten problem: „Skoro nie wchodzi w grę ani wiara ani ogólne dobro wspólne, Kościół nie zamierza wprowadzać — nawet w liturgii, sztywnej jednostajności. Przeciwnie, ceni on szczególnie rysy i właściwości ducha różnych ras i różnych narodów, i broni je. Życzliwie patrzy na wszystko, co w zwyczajach ludowych nie jest nierozłącznie związane z przesądem i błędem, i — o ile może — chroni i zachowuje te elementy, posuwając się nieraz aż do dopuszczenia ich do liturgii, pod warunkiem zharmonizowania z prawdziwym i autentycznym duchem liturgicznym”. Oto po raz pierwszy została rozszerzona na liturgię zasada adaptacji, z takim naciskiem formułowana przez papieża dla dziedziny misji.

Pierwsza norma ogólna stosuje się do reformy liturgicznej. Stolica Apostolska opublikuje księgi liturgiczne, które będą regułą dla wszystkich stosujących się obrządku łacińskiego, i będą gwarancją jego istotnej jed-

ności. Stolica Apostolska nie będzie wymagała sztywnej jednostajności w szczegółach poszczególnych rytów, ale pozostawi pewien margines do wolnego wyboru (nr 38). Kompetentna władza terytorialnie będzie wtedy decydowała o sposobie konkretnego wykorzystania w różnych krajach tego dozwolonego marginesu. (nr 39).

Druga norma idzie jeszcze dalej. Uznaje się (nr 40), że w pewnych warunkach może powstać problem jeszcze szerszego przystosowania, niż to przewidziano w urzędowych wydaniach ksiąg liturgicznych. Nawołuje się kompetentne władze biskupie terytorialne, ażeby w tych wypadkach przestudiowały zagadnienie i przeciwstawiły Stolicy Apostolskiej sprecyzowane projekty, ona zaś, zważywszy ich stosowność, upoważni do podjęcia ewentualnych doświadczeń.

Jest to podstawa odważna. Wystarczy pomyśleć o powadze sytuacji w niektórych krajach misyjnych Afryki lub Azji. Roztropnie, ale przecież w duchu wolności apostolskiej otwarto grogę do powolnego ale głęboko sięgającego przystosowania obrządku łacińskiego do lokalnych potrzeb ludów, które w swym rozwoju cywilizacyjnym nie albo prawie nie nie zawdzięczają tradycji rzymskiej.

Dwie ostatnie sekcje pierwszego rozdziału nalegają na konieczność popierania życia liturgicznego w diecezjach (nr 41), i parafiach (nr 42) i na organizowanie ruchu liturgicznego przy pomocy kompetentnych organów diecezjalnych, międzydiecezjalnych czy narodowych (nr 43—46).

Konkluzje

Pierwszy rozdział Konstytucji o liturgii jest najważniejszą częścią tego dokumentu, ponieważ stawia podstawowe zasady. Następnie rozdziały o Mszy św., Sakramentach i Sakramentaliach, o brewiarzu, roku liturgicznym, muzyce i sztuce kościelnej, będą tylko stosowały te zasady do różnych dziedzin liturgii i różnych przedmiotów — bez wchodzenia jednakże w szczegóły.

Jeżeli zatem Konstytucja ma stanowić Magna Charta reformy liturgicznej, to ten pierwszy rozdział jest jakby duszą tej Magna Charta.

Skoro tylko tekst zostanie definitywnie ogłoszony przez Papieża, liturgiści, duszpasterze i pracownicy przystąpią do pracy, nie tylko by wyinterpretować nawet najmniejsze szczegóły, lecz także by uchwycić głęboki sens i przełożyć go na życie praktyczne Kościoła. Praca ta przyniesie z pewnością błogosławione owoce.

Ks. Józef Anczarski
Dyrektor Wydz. Duszp.

NAWIEDZENIE OBRAZU MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

w diecezji gorzowskiej 29. X. 1961 — 10. II. 1963

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej przybył do diecezji Gorzowskiej w uroczystość Chrystusa Króla 30. X. 1961 r. Przybył z diecezji Chełmińskiej. Przekazany był z Chojnic do Człuchowa. Przekazanie Obrazu z diecezji Chełmińskiej do Gorzowskiej odbyło się bardzo uroczystie. Do Choj-

nie przybył Jego Eminencja Kk. Prymas Wyszyński, aby obecnością swoją w czasie przekazania Obrazu podkreślić wagę tego duszpasterskiego aktu. W uroczystości przekazania Obrazu wzięło udział kilkunastu Księżów Biskupów, przedstawiciele Kapituły Chełmińskiej i Gorzowskiej.

W tymże dniu odbyło się powitanie Matki Bożej w Jej Czcigodnym Obrazie na ziemi gorzowskiej, w kościele parafialnym w Człuchowie. Pamiętna była ta chwila. Zapisze się ona na długo nie tylko w sercach uczestników tej uroczystości, ale także i w historii diecezji gorzowskiej, bo Nawiedzenie diecezji przez Obraz M.B. Częstochowskiej było wydarzeniem o dużej wadze gatunkowej w duszpasterstwie Kościoła na tych ziemiach.

W uroczystości powitania Obrazu w Człuchowie wzięli udział wszyscy trzej Biskupi gorzowscy i wielka liczba duchowieństwa, które przybyło nawet z dalekich stron, aby być świadkami tego wydarzenia, aby je przeżyć i przemodlić. Mszę św. pontyfikalną odprawił wtedy J. E. Ks. Biskup Dr W. Pluta, Ordynariusz Gorzowski, który też wygłosił okolicznościowe kazanie.

Tak rozpoczęła się w diecezji gorzowskiej wędrówka Matki Najśw. w Jej wstawionym Obrazie. Odtąd dzień za dniem przemierzała Służebnica Pańska szerokie rozłogi diecezji gorzowskiej, aby nieść wierzącemu ludowi tych ziem moc wiary w Boga, która jest mocą życia ludzkiego, aby rozdzielać hojnie łaski Swego Syna, bo jest Szafarką łask, aby podnosić, co było złamane, leczyć, co było chore, dźwigać, co było słabe i wlewać życie ducha tym, gdzie zamierało życie. Szła niosąc miłość swego Syna i Chrystusowe przebaczenie win tym wszystkim, którzy zechcą korzystać z Jej wszechpośrednictwa łask.

Tak się zaczęło w diecezji gorzowskiej wielkie dzieło duszpasterskie, mające na celu wewnętrzne odrodzenie dusz i przygotowanie wierzących członków Kościoła św. do radosnego obchodu tysiąclecia Chrztu Polski.

Od tego dnia upłynęło sporo czasu. Obraz Matki Bożej Częstochowskiej przeszedł wiele dróg na 44.836 km² przestrzeni diecezji gorzowskiej zatrzymując się w 445 kościołach tylko na jedną dobę. Z tych 445 kościołów — 80 kościołów to kościoły filialne, dalej odległe od parafialnej centrali, a gromadzące wokół siebie znaczną ilość wiernych.

Nawiedzenie parafii przez Obraz Matki Boskiej miało charakter wyłącznie religijny i zmierzało do odnowy życia wiernych diecezji gorzowskiej,

Przygotowanie do Nawiedzenia było bardzo troskliwe i bardzo staranne. Księża Biskupi zdawali sobie doskonale z tego sprawę, że im lepsze i staranniejsze będzie przygotowanie do tego duchowieństwa i wiernych, tym więcej będzie duchowych owoców do zebrania. Wydział Duszpasterski opracował szczegółową instrukcję, odpowiednio ustawiającą sprawę Nawiedzenia w duszpasterstwie parafialnym i nadającą pracy duchowieństwa diecezji jednolitą formę. Sprawie Nawiedzenia poświęcona została jedna z konferencji rejonowych w diecezji, przeprowadzona w 6 punktach. Z referatami o Peregrynacji zaproszono na te konferencje Księżów Biskupów Wileczyńskiego i Czaplińskiego, którzy omówili peregrynacyjne spostrzeżenia w swoich diecezjach i podzielili się z duchowieństwem diecezji gorzowskiej bogatymi doświadczeniami w przeprowadzeniu pracy duszpasterskiej w związku z Nawiedzeniem i organizowaniu religijnych uroczystości w sam dzień Nawiedzenia.

Oprócz tego w kilku pierwszych dekanatach, od których rozpoczynało się Nawiedzenie w diecezji, przeprowadzono jeszcze osobne konferencje dekanalne z udziałem J.E. Ks. Biskupa Jeża i Ks. Józefa Anczarskiego, dyrektora Wydz. Duszpasterskiego. Na tych konferencjach omówione zostały szczegóły pracy. Chodziło o to, aby Peregrynacja od samego początku szła jak najsprawniej i żeby nie było w niej niedociągnięć, które mogłyby usunąć dobre przygotowanie.

Nawiedzenie w każdej parafii miały poprzedzić osobne rekolekcje dla przygotowania wiernych do głębszego przeżycia Nawiedzenia, dla osiągnięcia jak najtrwalszych duchownych owoców i dla przygotowania wiernych do sakramentu pokuty. Rekolekcje miały być przynajmniej trzydniowe. W toku Nawiedzenia okazało się, że pożyteczniejsze jest dłuższe rekolekcyjne przygotowanie i dlatego w bardzo wielu parafiach diecezji przeprowadzone były rekolekcje dłuższe. Pracę rekolekcyjną powierzył J. E. Ks. Biskup Ordynariusz Zgromadzeniom zakonnym. Zaproszone zostały do niej następujące Zakony: Bernardyni, Chrystusowcy, Dominikanie, Jezuiti, Kapucyni, Ks. Ks. Misjonarze św. Wincentego, Misjonarze św. Rodziny, Oblaci, Paulini, Redemptoryści, Salezianie, Saletyni, Franciszkanie, Werbiści i Zmartwychwstańcy.

Dla nadania jednolitości pracy kaznodziejskiej przeprowadzona została w Gorzowie osobna konferencja, w której udział wzięli przedstawiciele poszczególnych Zgromadzeń zakonnych, które wyraziły zgodę na prowadzenie tej pracy w diecezji gorzowskiej.

Ze Zgromadzeń zakonnych, zaangażowanych do rekolekcyjnej pracy nawiedzeniowej najczęściej zapraszani byli przez Księża Proboszczów OO. Redemptoryści. Zakon ten znany jest ze szczególniejszego kultu do Matki Najśw. i tym właśnie tłumaczy się fakt bardzo częstego angażowania misjonarzy z tego Zgromadzenia do pracy o charakterze wybitnie maryjnym OO. Redemptoryści pracowali bardzo ofiarnie i z oddaniem się Bożej sprawie.

Drugie miejsce po nich w ilości przeprowadzonych rekolekcji przed Nawiedzeniem mieli Księża Salezianie, trzecie Oblaci, czwarte Franciszkanie, piąte Jezuiti.

W całości rekolekcyjna praca misjonarzy prowadzona była w diecezji troskliwie i wydawała obfite owoce, których wyrazem spowiedzie ogółu wiernych w poszczególnych parafiach i liczne Komunie św.

Wszystkim Ojcom Misjonarzom, którzy utrudzili się w peregrynacyjnym czasie w diecezji gorzowskiej ponad zwykłą miarę, jest diecezja bardzo wdzięczna i zachowa ten ich ofiarny, kapłański i apostołski trud w swojej pamięci.

Rekolekcje z reguły przeprowadzane były nie tylko w kościołach parafialnych, ale także w większych kościołach filialnych. W wielu parafiach Księża Proboszczowie organizowali rekolekcje we wszystkich kościołach na terenie parafii.

Przed rozpoczęciem się Nawiedzenia J. E. Ks. Bp. Ordynariusz wydał do wiernych w diecezji arcybiskupskie Oświadczenie, w którym prosił wszystkich wiernych o pomoc modlitewną dla tej ważnej sprawy i o ofiary, składane Bogu w intencji duchowej owocności Nawiedzenia.

Obraz wozony był osobną furgonetką, odpowiednio do tego przystosowaną, o odpowiedniej nstawie. Samochód robił wrażenie kaplicy. Kierowcą samochodu był Ks. Kazimierz Adamczak, którego Księża w diecezji

nazywali „kapelanem Matki Bożej”. Ks. Adamczak wywiązywał się z obowiązków kapelana Matki Bożej wspaniale. Zawsze grzeczny, pogodny, spokojny, z humorem, przyjmowany był przez Księży proboszczów z radością i w wolniejszych od pracy chwilach dla swego gawędziarskiego talentu chętnie słuchany.

Plan Nawiedzenia w poszczególnych dekanatach ustalony był w ten sposób, że parafie miejskie, i parafie wiejskie, będące w terytorialnym rozrzucie, miały wyznaczone Nawiedzenie w łączności z niedzielą, czy świętem (sobota, niedziela jedna parafia, niedziela, poniedziałek druga). Plan Nawiedzenia układał dyrektor Wydziału Duszpasterskiego w porozumieniu z Księżmi Dziekanami poszczególnych dekanatów. Ułożenie takiego planu było bardzo pracowite i zajmowało wiele czasu.

Dla zapewnienia sprawie Nawiedzenia modlitewnego zaplecza zwrócił się J. E. Ks. Biskup Ordynariusz do wszystkich Zgromadzeń zakonnych z gorącym apelem o modlitwy i ofiary siostr zakonnych w czasie trwania Peregrynacji w diecezji. Wiadomo nam, że siostry zakonne proście Arcypasterza czyniły zadość.

Przed Nawiedzeniem w poszczególnych parafiach odczytywane były w kościołach diecezji czytanki, zrobione z kroniki Nawiedzenia w innych diecezjach, w których Nawiedzenie już się odbyło. Czytanki te zatyłowane były: „Jasnogórska Pani nawiedza swój lud” Wierni chętnie słuchali tych czytań. Po przeprowadzeniu Nawiedzenia w części diecezji odczytywane były czytania, przedstawiające Nawiedzenie w parafiach diecezji gorzowskiej. Czytania te jeszcze chętniej były słuchane, gdyż dotyczyły już kościołów z własnej diecezji.

Od czasu do czasu podawane były przez Wydział Duszpasterski krótkie komunikaty o przebiegu Nawiedzenia w diecezji.

Poza dalekim przygotowaniem diecezji do Nawiedzenia przez List Pasternski, kazania, komunikaty, czytanie kroniki i wspólne modlitwy w intencjach Nawiedzenia, bardzo ważne było bliższe przygotowanie wiernych do przyjęcia Obrazu Matki Bożej. Diecezjalna Instrukcja o Nawiedzeniu zlecała Księżom, aby przez 4 ostatnie niedziele ogłosili wiernym Nawiedzenie i wskazywali jak przygotować się do niego. Na dwa tygodnie czytany był List Pasternski, a w ostatnią niedzielę miało być osobne kazanie.

Praktyka duszpasterska Księży poszerzyła to bliższe przygotowanie. W wielu parafiach podzieli — sami bez nakazu Kurii wprowadzać przygotowawczą nowennę niedziel. Nowenna taka składała się z modlitw w intencji Nawiedzenia i osobnych kazań. Na jednej z konferencji wyłoniła się nawet tematyka tych kazań. Celem ich było duchowe przygotowanie wiernych i do rekolekcji przed Peregrynacją i do przemian życia w łączności z Nawiedzeniem. Niektóre zagadnienia wymagają trochę czasu na ich dobre ustawienie się w duszach, na jakieś wewnętrzne ich dojrzenie i podjęcie decyzji odnowy życia.

Kościoły, w których odbywało się Nawiedzenie były odświętnie przyozdabiane. To samo odnosiło się do placów przykościelnych. Wierni chcieli, aby Matka Najśw. przychodząca do ich kościołów w swoim Czcigodnym Obrazie, była przyjmowana jak najbardziej uroczystie. Wierni chętnie pomagali swoim duszpasterzom w ustrojeniu świątyni. Na skutek tej troski o wystrój świątyni na dzień Nawiedzenia kościoły zyskiwały zupełnie inny wygląd. Wyglądały bardzo świątecznie i pociągająco. Każdy szczegół podkreślał wyjątkowość wydarzenia w życiu religijnym parafii. Od roku

1945 nigdy dotąd w diecezji gorzowskiej kościoły nie wyglądały tak odświętnie i tak uroczystie. W parafiach miejskich Księża proboszczowie często korzystali z fachowej pomocy plastyka.

Uroczystość Nawiedzenia miała przebieg następujący. Wierni, z proboszczem na czele, ubranym w kape, licznie zgromadzone duchowieństwo i siostry zakonne w ustalonej godzinie oczekiwali przyjazdu Obrazu. Po jego przybyciu Obraz brali na ramiona Kapłani. Wśród potężnego śpiewu pieśni maryjnych rozpoczynała się uroczysta procesja dookoła kościoła. Po Kapłanach niesły Obraz Siostry zakonne. Z kolei następowały stanowe zmiany w niesieniu Obrazu. Odbываły się one zwyczajnie przy tak zwanych bramach stanowych. Takich bram było zwykle 4. Przy pierwszej zatrzymywała się procesja. Z rąk kapłanów ojcowie brali Obraz na swoje ramiona. Następowало krótkie przemówienie misjonarza do ojców. Pieśń odpowiednia i dalszy pochód procesji. Przy drugiej bramie brały Obraz matki. Znowu przemówienie misjonarza i pieśń. Przy trzeciej bramie z rąk matek przejmowały Obraz dziewczęta. Przemówienie, pieśń, procesja. — Przy czwartej bramie brała Obraz młodzież męska i po krótkim przemówieniu misjonarza wносиła go do kościoła i umieszczała na odświętnie przybranym głównym ołtarzu.

Po ustawieniu Obrazu na ołtarzu przemawiał z ambony proboszcz, z którego parafii Obraz przyjechał. Po przemówieniu pieśń, a w czasie śpiewu proboszcz zdający Obraz podchodził do ołtarza i kładł przed Obrazem Matki Bożej wiązanek kwiatów. To samo czyniła delegacja z jego parafii zawsze odpowiednio ubrana, delegacja nieraz bardzo liczna.

Z kolei powitanie przez miejscowego proboszcza. Przemówienie krótkie i serdeczne. Następuje powitanie Matki Bożej przez przedstawicieli parafii. Najpierw dzieci witają Matkę Bożą. Są zawsze przejęte. Po nich przedstawiciele młodzieży żeńskiej i męskiej, ojców i matek. Powitanie Obrazu miało często charakter uroczystej akademii bardzo starannie przygotowanej. Pomiędzy powitaniem poszczególnych grup, potężny śpiew wszystkich wiernych.

Po tych powitaniach odmawiana była litania do Matki Bożej albo Msza św. z kazaniem misjonarza.

Jeżeli kościół był ciasny a na zewnątrz był odpowiedni plac przy kościele i dopisywała pogoda, to najczęściej cała ta część od przybycia Obrazu aż do nabożeństwa włącznie odbywała się na zewnątrz kościoła przy polnym ołtarzu.

Następują godzinne adoracje poszczególnych stanów pod kierunkiem misjonarza. Frekwencja wiernych na nich zawsze dopisywała.

O północy jak najbardziej uroczysta Msza św., zwykle z asystą. Na tej Mszy św. wiernych było zwyczajnie więcej niż na pasterce w Boże Narodzenie.

Po tej Mszy św. aż do rana prywatne modlitwy wiernych. O świcie rozpoczynały się Msze św. odprawiane najczęściej dla poszczególnych stanów. Urządzane były nabożeństwa dla chorych i błogosławienie małych dzieci.

Pożegnanie Obrazu zawsze bardzo uroczyste. Po odejściu jakiegoś nabożeństwo.

Nawiedzenie w każdej parafii stanowiło dla wiernych wielkie przeżycie religijne. Tak wielkie, że trudno je zestawiać z przeżyciami religijnymi wiernych w czasie innych z dotychczasowej praktyki znanych nam nabożeństw.

Jeszcze nieco statystyki:

Nawiedzenie w diecezji odbyło się w 445 kościołach, w tym w 80 kościołach filialnych

w czasie rekolekcji spowiadało 3.351 Księży

w dniu Nawiedzenia spowiadało 2.818 Księży

w noc Nawiedzenia spowiadało 1.312 Księży

Wspowiadało się około 1.000.000 wiernych.

Komunii św. rozdzielono około 2.000.000.

Słuby kościelne zawarły 1.282 związki.

Pojednało się ze sobą około 1.000 zwaśnionych.

Wielu wiernych złożyło przyrzeczenie trzeźwościowe na całe życie albo na pewien okres czasu.

Nawiedzenie w każdej parafii wymagało bardzo wiele kapłańskiej pracy. Przygotowanie kościoła, przeprowadzenie rekolekcji, a nade wszystko spowiadanie wiernych wypompywało Księży ze sił. Upadali niemal z utrudzenia. Mimo to radowali się bardzo, bo na własne oczy widzieli łaskę Bożą; działającą za przyczyną Matki Najśw.

Nawiedzenie Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w diecezji gorzowskiej przebiegało bardzo sprawnie. Szło tak regularnie jak dobry zegarek dobrze uregulowany. Przebiegało spokojnie i z wielką powagą. Mimo wielkiej liczby wiernych nie było żadnych zakłóceń. Odczuwało się w tym wszystkim niemal dotykalnie nadprzyrodzoną, Boga i Przczystą Matkę Syna Bożego, nawiedzającą swoje dzieci, aby nieść im łaski Swego Syna i ukrzepiać na trudy życia.

Nawiedzenie według powszechnej oceny misjonarzy, którzy prowadzili przygotowania w parafiach poprzednich diecezji, było w diecezji gorzowskiej najbardziej udane. Wierzący brali je bardzo głęboko, a przybycie Matki Najśw. w Czcigodnym Obrazie przyczyniało się w sposób wyraźny do zmiany życia na lepsze.

Miało też swój wydźwięk narodowy. Wiązało mocno ludzi z tą ziemią, na którą przywiodła ich wola Boża i postawiła, aby budowali na niej nowe polskie życie. I jeszcze jedno: zespalało tych ludzi, co na Ziemiach Zachodnich wciąż ma jeszcze wielkie znaczenie.

Ostatnim dekanatem Nawiedzenia w diecezji gorzowskiej był dekanat zielonogórski. Nawiedzenie tutaj wypadło na czas wyjątkowych mrozów. Mimo to odbyło się sprawnie we wszystkich parafiach.

Najuroczyściej odbyło się w obydwu parafiach Zielonej Góry. Najpierw w parafii św. Jadwigi, której proboszczem jest Ks. Prałat Władysław Nowicki. Obraz Matki Bożej umieszczono w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, wspaniale udekorowanym. Uroczystość wypadła imponująco.

Ostatnią parafią Nawiedzenia w diecezji gorzowskiej była parafia Najśw. Zbawiciela w Zielonej Górze, której proboszczem jest Ks. Kanonik Wincenty Kowalski. Ks. Kanonik przygotował Nawiedzenie wzorowo. Pożegnanie Matki Bożej w Jej Obrazie odbyło się dnia 10. II. 63. Na uro-

czystość zakończenia Nawiedzenia Obrazu w diecezji gorzowskiej i przekazania go diecezji wrocławskiej przybył Jego Eminencja Ks. Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, Biskupów było 16. Z Wrocławia: Ks. Arcyb. B. Kominek, Ks. Bp. A. Wronka, Ks. Bp W. Urban i Ks. Bp P. Latusek. Z Poznania: Ks Bp Fr. Jedwabski i Ks. Bp T. Etter z Krakowa Ks. Bp J. Groblicki. Z Gdańska Ks. Bp L. Kaczmarek, z Tarnowa: Ks. Bp J. Ablewicz i Ks. Bp M. Bleharczyk. Z Kielc Ks. Bp J. Jaroszewicz i Ks. Bp Muszyński, z Katowic: Ks. Bp J. Bieniek. Z Gorzowa: Ks. Bp Wilhelm Pluta, Ks. Bp J. Stroba i Ks. Bp I. Jeż.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele Kapituły Wrocławskiej i Gorzowskiej. Księża przybyło na zakończenie Peregrynacji około 100. Udział wiernych w uroczystości był bardzo liczny.

Pogoda na uroczystość zakończenia Nawiedzenia dopisała. Zelzały ciężkie i dokuczliwe mrozy. Zaświeciło słońce.

Mszę św. pontyfikalną odprawił K. J. Ks. Bp J. Stroba. Ks. Prymasa i innych Dostojnych Gości witał J. E. K. Biskup W. Pluta — Ordynariusz diecezji gorzowskiej. On też w przemówieniu swoim przekazał Obraz Matki Bożej Ks. Arcybiskupowi Kominkowi do diecezji wrocławskiej.

Ks. Biskup Ordynariusz w przemówieniu swoim odczytał także telegram do Ojca św. Jana XXIII składając hołd Jego Świętobliwości, powiadając Go o przekazaniu Czcigodnego Obrazu Matki Boskiej diecezji wrocławskiej i prosząc o błogosławieństwo.

Pod koniec przemówienia J. E. Ordynariusz Gorzowski w ciepłych słowach podziękował wszystkim, którzy trudzili się wokół sprawy Nawiedzenia Obrazu Jasnogórskiej Pani na ziemi gorzowskiej. „Dziękuję wszystkim, którzy przyłożyli ręce i serce swoje do tego dzieła. Wszystkim misjonarzom i niesłuchanie utrudzonym naszym Księżom, którzy w olbrzymiej większości nie szczędzili sił, ani czasu, ani zdrowia, by spowiadać nocami i pomagać w tym spotkaniu się konsekracyjnym z Synem Matki Bożej. Dziękuję wszystkim* urzędnikom kurialnym szczególnie duszpasterskiego referatu. Wszystkim spowiednikom z innych diecezji i wam, ukochani, moim świeckim wiernym za waszą godną postawę katolicką”.

Obraz przejął dla diecezji wrocławskiej J. E. Ks. Arcybiskup B. Kominek. Uroczystość zakończyło kazanie J. E. Ks. Prymasa i błogosławieństwo wspólnie udzielone wiernym przez wszystkich biskupów.

Obraz wyniesiono na zewnątrz kościoła wśród głębokiego wzruszenia, serdecznych i gorących modłów wiernych. Jeszcze jedno ostatnie spojrzenie w Oblicze Matki i odjazd Obrazu do Żagania na terenie diecezji wrocławskiej.

Proboszczowi w Żaganiu przekazał Obraz dziekan Zielonej Góry Ks. Prałat Nowicki.

Sprawozdanie z przebiegu Nawiedzenia w diecezji gorzowskiej zakończmy jego słowami:

„W uroczystość Chrystusa Króla 1961 roku w swęj Peregrynacji przybyła Matka Boża Częstochowska w progi diecezji gorzowskiej (z Chojnic do Człuchowa). Przeszła ją wszędy i wzdłuż, przypatrzyla się ciężkiej pracy kapłanów, żmudnej pracy swego umiłowanego ludu.

Wszędzie gdzie stała Jej stopa pozostawiały ślady Jej przelicznych i przebogatych łask. I oto dziś skończyła swą wędrówkę po ziemi gorzowskiej i wzbogacona nie w korony i szaty drogie lecz w łyzy, prośby, wołania i radości ludu nawiedzającego, przybywa dziś do diecezji wrocławskiej, aby tu z kolei rozbić swój namiot, swój tron jakby z Jasnej Góry zlewać swe obfite łaski i błogosławieństwa na tych, którzy przyjdą do Niej na posłuchanie”...

„...Przekazując jako dziekan zielonogórski ten Obraz i żegnając Matkę Bożą w tym Obrazie, jako pielgrzym opuszczający Jasną Górę — Twoje Sanktuarium — wnoszę ku Tobie Matko Boża swój wzrok, a w nim cały mój dekanat, a nawet cała diecezja gorzowska patrzy, gdyż duchowo wszystka łączy się w tej podniosłej uroczystości ze mną, a serce moje i ich nuci radosne Magnificat, za wszystkie łaski i dary, których nam nie szczędziłaś w czasie swego u nas Nawiedzenia. Za te wszystkie łaski i hojności szczodre bądź Maryjo pozdrowiona, bądź pochwalona, bądź wywyższona jeszcze większą chwałą.

Idź teraz Maryjo na rozległe tereny diecezji wrocławskiej, stąpaj z wolna i spokojnie, aby nikt nie przeszedł obok Ciebie niespostrzeżony. To ziemia na przestrzeni 1000 lecia przesiąknięta krwią męczeńską. To ziemia Świętych, to ziemia Twoich Santuariów. Połóż swą błogosławioną prawicę na ramiona górnika i hutnika. Czarne jego lica i ręce, ale patrz jak czyste i złote jego serce, jak wielce Ciebie kochające. Błogosław pracy rolnika, rzemieślnika i urzędnika. Błogosław pracy Arcypasterzy tej świętej ziemi, błogosław pracy kapłanów, aby rzucali na glebę serc dziatwy, młodzieży i rodziców złote ziarna nauki Chrystusowej, powołań kopiańskich, aby ta Ziemia nadal wydawała świętych i święte.

Przygarnij do swego matczynego serca wszystkich, aby poznali, żeś Ty ich dobrą Matką, oni twoimi wiernymi i dobrymi dziećmi. Amen”.

NEKROLOG

Śp. Ks. Marian Lisowski

W nocy z dnia 8 na 9 lutego zmarł nagle na atak serca śp. Ks. Marian Lisowski, proboszcz parafii Połczyn Zdrój.

Śp. Ks. Marian Lisowski urodził się dnia 17 sierpnia 1912 r. w Cieszanowie, pow. Lubaczów, woj. Lwów. Do szkoły powszechnej uczęszczał w Cieszanowie. Do gimnazjum w Jarosławiu i Żółkwi. Egzamin dojrzałości złożył w Żółkwi w r. 1931. Czując wezwanie Boże do kapłaństwa wstąpił w tymże roku do Diecezjalnego Seminarium Duchownego we Lwowie. Studia teologiczne odbył na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Był studentem o wielkich zdolnościach umysłowych. Studia zakończył stopniem magistra teologii. Święcenia kapłańskie otrzymał we Lwowie dnia 28. VI. 1936.

W diecezji swych święceń kapłańskich pracował w następujących parafiach:

Zborów, woj. Tarnopol: 1936—1937 na stanowisku wikariusza
Buczacz, woj. Tarnopol: 1937—1942 na stanowisku wikariusza
Kamionka Strumiłowa: 1942—1944 na stanowisku wikariusza
Lubaczów: 1944—1945 na stanowisku administratora parafii
Piązów: 1945—1950 na stanowisku administratora parafii

W roku 1951 prosi o przyjęcie Go do diecezji gorzowskiej. Zostaje przyjęty i dnia 28. II. 1951 otrzymuje w zarząd parafię Szczecin-Grabowo. Pracuje tu owocnie do połowy czerwca 1959 r. Dnia 10. VI. 1959 r. zostaje przeniesiony na stanowisko administratora parafii p. w. Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny w Połczynie Zdroju, dek. Świdwin. Wkrótce potem zostaje mianowany dziekanem dekanatu świdwińskiego.

Sp. Ks. Marian Lisowski był kapłanem o szerokich horyzontach myślowych. Na stanowiskach powierzanych mu przez Kościół pracował ofiarnie, bystrością swego umysłu i oddaniem się Bożej sprawie uzyskał uznanie i przywiązanie wiernych. Jakże dobre świadectwo pracy Jego daje pismo napisane do Kurii Biskupiej w r. 1959 przez dawniejszą Jego parafiankę z Buczacza, poszukującą jego adresu, aby skierować do Niego osobę, która pamięta Go z czasów Buczackich, a później zachwiała się we wierze. W piśmie tym czytamy:

„Ks. Marian Lisowski był wzorowym księdzem, prawdziwym duszpasterzem, który cieszył się niezwykłym szacunkiem w całej parafii, bo umiał otoczyć opieką całą parafię, mimo, że wiekiem był najmłodszy między księżmi. Chodzili do Niego po duszpasterskie porady tak starzy jak i młodzi a specjalną opieką otaczał młodzież i dzieci w naszej parafii. Ks. Lisowski, jako człowiek o wybitnej inteligencji był specjalistą kaznodzieją. Kazania jego ściągały tłumy ludzi na Msze św., na której głosił kazania. Co to były za kazania! Prócz głębokiej, żarliwej wiary posiadały wspaniały polot... Wzbudzał podziw nawet u wrogów...”.

Autorka powyższego listu do Kurii podkreśliła walory kaznodziejskie śp. Ks. M. Lisowskiego. I rzeczywiście był kaznodzieją, wysokiej klasy. Słowo Boże głosił chętnie i ze świadomością, że jest to jedno z naczelných zadań kapłańskiego powołania. Pracę kaznodziejską pojmował jako Bożą służbę i przygotowywał się do niej starannie.

Na całe życie kapłańskie śp. Ks. Lisowskiego Mariana rzutuje konfesjonał. To był Jego postępek kapłański. Od swojej pierwszej placówki duszpasterskiej w Zborowie aż po ostatnią w Połczynie Zdroju, z której nagle wyrwała Go śmierć — niestrudzenie pilnuje konfesjonału. Siedzi w nim długie godziny każdego dnia, czekając na wiernych, którzy zechcą skorzystać z okazji do spowiedzi.

Jeden z Jego współpracowników pisze o Nim: „Wstawał rano o godz. 4 lub 4,30 i udawał się do konfesjonału gdzie przebywał do godz. 8-ej. O godz. 8-ej szedł na śniadanie, a o godz. 11,30 lub 12-ej wracał na nowo do konfesjonału i pozostawał w nim do godz. 20-ej lub 20,30. Zdarzyło się nieraz, że Ks. Lisowski całe dnie spędzał w konfesjonale, a obiad przynoszono mu do zakrystii. Główny nacisk duszpasterski kładł Ks. Lisowski na Spowiedź i Komunię św. do których zachęcał w każdym kazaniu...”.

Był wielkim czcicielem Matki Najśw. i propagatorem nabożeństwa do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. W Połczynie Zdroju przeprowadzał w każdą środę aż dwie nowenny: dla kuracjuszy o godz. 16,00 i dla parafian o godz. 19,00. Nabożeństwa te dzięki troskliwej opiece Śp. Ks. Lisowskiego nad nimi rozwijały się w parafii bardzo pięknie, gromadziły dużą ilość wiernych i przynosiły w parafii wiele duchowego pożytku.

We wspomnieniu pośmiertnym godzi się także wspomnieć dobroć serca Zmarłego. Dla potrzebujących miał otwarte i serce i ręce. Opłacał np. internat jednemu z biednych dzieci.

Zmarł nagle, spełniając do końca swoje kapłańskie obowiązki. W piątek 8 lutego jak zwykle pełnił dyżur w konfesjonale, wieczorem o godz. 19 odprawił Mszę św., a później wrócił na spoczynek, jak zwykle w dobrym humorze. Rano 9 lutego zastano go już martwego. Zmarł w nocy na zawał serca.

Po południu w sobotę zwłoki wystawione były w kaplicy na plebanii. Wierni do godz. 23,00 gromadnie napływali na plebanie. W niedzielę o godz. 16,00 nastąpiło uroczyste przeniesienie zwłok do kościoła gdzie w otwartej trumnie spoczywały do dnia następnego. O godz. 16,30 odśpiewano nieszpory żałobne, a później wspólnie trwano na modlitwie do godz. 23,00.

W poniedziałek dnia 11. II. 63 od godz. 6,00 rano tłumnie napływali już wierni do kościoła. Msze św. Księża zaczęli celebrować od godz. 6,30. O godz. 9,00 Księża miejscowi i Księża goście, z sąsiednich parafii odśpiewali jutrznię i nieszpory, a następnie Ks. Proboszcz z Popielewa odprawił Mszę św., w czasie której duchowni śpiewali śpiewy gregoriańskie. O godz. 15,00 rozpoczęto nieszpory żałobne, następnie Ks. Dziekan Zygmunt Miynarek odprawił Mszę św. Mowę żałobną wygłosił Ks. Mgr Kłoskowski proboszcz ze Swidwina i procesja żałobna udała się na cmentarz.

Kondukt żałobny prowadził Ks. Dziekan a od połowy drogi Ks. Józef Lisowski proboszcz z Zar, kolega Zmarłego z czasów uniwersyteckich. W pogrzebie wzięło udział 28 Księży, siostry zakonne z Połczyna, Swidwina i Czaplinka, oraz wielka ilość wiernych. Niemal cały Połczyn żegnał swego pasterza. Niektórzy Księża mimo strasznej zamieci kilkadziesiąt kilometrów jechali saniami, aby tylko przybyć na pogrzeb. Wielu Księży z dalszych miejscowości zmuszeni byli zawrócić z połowy drogi, gdyż nie można było pokonać trudnych warunków na szosach. W pogrzebie chciał wziąć udział także Ksiądz Biskup Ordynariusz, ale nie można było dojechać z powodu śniegu, który pozasypywał drogi. Na cmentarzu nad grobem przemawiał jeszcze Ks. Józef Lisowski, a w imieniu rodziny i miejscowych Księży składał podziękowanie Ks. Wicedziekan Trzeciak z Lipia.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie.

ROK SPRAWOZDAWCZY SĄDU BISKUPIEGO w Gorzowie Wlkp.

Zestawienie z działalności Sądu Biskupiego za rok 1962 przedstawia się następująco:

I. Procesy o orzeczenie nieważności małżeństwa

Pozostało z lat ubiegłych spraw małżeńskich w toku	266
Nowych podań o nieważność małżeństwa wpłynęło	184

RAZEM: 450

Procesów o nieważność małżeństwa przeprowadzono i zakończono wyrokiem	166
Wycofano z przewodu sądowego spraw	23
Uchwałą przyjęto do przewodu sądowego	154
Uchwałą oddalono spraw	13
Do Trybunału II Instancji wysłano:	
apelacji od wyroków	115
rekursów od uchwał oddalających	1
Wróciło zatwierdzonych wyroków przez II i III Inst.	119

II. Despensy papieskie i separacje małżeńskie

Pozostało z lat ubiegłych spraw o dyspensę papieską w toku	26	
O dyspensę papieską wpłynęło nowych próśb	8	
		RAZEM:
		34
Zakończonych spraw o dyspensę wysłano do Sekretariatu Prymasa Polski	13	
Udzielono dyspens	2	
Pozostało z lat ubiegłych spraw o separację w toku	8	
O separację wpłynęło nowych podań	3	
		RAZEM:
		11
Dekretów w sprawie separacji wydano	3	
Oddalono spraw o separację	4	
III. Postępowanie w sprawach domniemanej śmierci		
Pozostało w toku z lat ubiegłych	206	
Wznowiono spraw z lat ubiegłych	56	
Wpłynęło nowych podań o domniemaną śmierć	95	
		RAZEM:
		357
Wydano dekrety: pozytywne	118	
negatywne	44	
wycofania	4	
		RAZEM:
		148
Ad acta odłożono spraw	33	
Stwierdzono zgon petentów	7	
Uzyskano metrykę zgonu osoby zaginionej	1	
Odnaleziono zaginionych	20	
IV. Postępowanie sporne		
Zakończono pogodzeniem	1	
Zakończono wyrokiem pozytywnym	1	
V. Rekwizycje obcych Sądów		
Pozostało z ubiegłego roku do załatwienia	59	
Wpłynęło nowych rekwizycji	262	
Załatwiono bieżącego roku	272	
VI. Sprawy w toku pozostałe na rok następny		
O orzeczenie nieważności małżeństwa:		
— w toku	217	
— czasowo przerwane w postępowaniu	31	
		RAZEM:
		248
O dyspensę papieską:		
— w toku	19	
— czasowo przerwane w postępowaniu	5	
		RAZEM:
		24

O separację:

— w toku	3
— czasowo przerwane w postępowaniu	1

RAZEM: 4

O domniemaną śmierć — łącznie ze sprawami wznowionymi 148

Rekwizycji obcych Sądów 49

VII. Posiedzenia Sądu:

a) z udziałem 3 Sędziów 327

b) z udziałem Sędziego i Notariusza 111

VIII. Porady:

Udzielono w Sądzie porad 99

IX. Korespondencja w ciągu roku sprawozdawczego:

Wpłynęło korespondencji 6 170

Wysłano korespondencji 7 755

PODSTAWOWE WSKAZANIA DLA DUSZPASTERZY

Istotne wskazania dla duszpasterzy i w naszej sprawie napewno mieszczą się w słowach, które dla przypomnienia — pod koniec naszego sprawozdania — pozwalamy sobie przytoczyć:

1. „Nie trzeba lekarza zdrowym, ale tym, którzy się źle mają... Bo nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, lecz grzeszników”. (Mat. IX, 12, 13).

Podobnie jak człowieka chorego otacza się wielką troską i opieką, tak Kościół troską swoją otacza małżeństwa swoich wiernych, gdyż małżeństwo jest święte i nikt nie może targnąć się na nie. Jeżeli zaś istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że strony świadomie lub nieświadomie zawarły małżeństwo nieważne, wówczas Kościół zachęca, by strony zainteresowane konwalidowały swoje małżeństwo, a gdy już zerwały wspólnotę małżeńską, by usunęły wszystkie przeszkody i nawiązały wspólnotę życia (art. 65 Instrukcji Provida z dnia 15. VIII. 1936 r.). Gdy zaś i to nie zachodzi, wtedy Kościół z wielką troską zarówno o sakramentalny związek, jak również o konkretnych, nieszczęśliwych ludzi, pozwala rozpatrzyć sprawę nieważności małżeństwa.

2. „Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz życie swoje daje za owce swoje. Lecz najemnik i ten, kto nie jest pasterzem, do którego nie należą owce, na widok zbliżającego się wilka porzuca owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce” (J. X, 11—12). Przyszedł bowiem Syn Człowieczy aby zbawił, co było zgineło. Cóż myślicie? Jeśli by kto miał sto owiec, a zgubiła jedna z nich, czyż nie zostawi w górach dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie zdąży szukać tej, która zgineła... Tak też nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebiesiech, aby miał zginąć jeden z tych maluczkich” (Mt. XVIII, 11—12, 14).
3. Kodeks Prawa Kanonicznego postanawia, że każdy proboszcz z urzędu powinien troską duszpasterską otoczyć wszystkich parafian (kan. 464 § 1).

Do obowiązków duszpasterskich proboszcza należy niewątpliwie troska o rozwikłanie spraw, z jakimi zwracają się do niego parafianie, żyjący w rozbitych małżeństwach. Oby duszpasterz traktujący niedbale te

sprawy uświadomił sobie, że jest napewno wtedy podobny do owego kapłana Starego Testamentu, który przechodząc obok człowieka poranionego przez zbójców i „na pół umarłego” — ujrawszy go minął” (Łk. X, 31).

Przeto każdy duszpasterz, skoro otrzyma delegację z Sądu Biskupiego celem przesłuchania stron procesowych czy też świadków, winien ją wykonać sumiennie, okazując przy tym stronom zainteresowanym cierpliwość i miłosierdzie. Odpowiedzi stron czy też świadków trzeba spisywać dokładnie, a nie zdawkowo, gdyż one zadecydują o wyroku, który wydażą sędziowie w danej sprawie. Przez niestaranne wykonanie delegacji każdy duszpasterz może wyrządzić szkodę zarówno świętości ważnego małżeństwa, jak również słusznym prawom osób, które z taką ufnością powierzyły rozpatrzenie sprawy swojego sumienia Sądowi Duchownemu.

Należy pamiętać, że Sakrament jest rzeczą świętą, ale trzeba również i to mieć na uwadze, że człowiek jest „res sacra” i że „sacramenta sunt propter homines”. Duszpasterz zatem wypełniając polecenia Sądu Biskupiego nie świadczy jedynie przysługi Sądowi, ale czyni to z obowiązku duszpasterskiego, wynikającego z najistotniejszych podstaw jakiegokolwiek pojęcia duszpasterstwa.

Gdyby duszpasterz z lekkim sercem chciał traktować wykonanie spraw zleconych przez Sąd Biskupi, niech potraktuje je po kapłańsku przynajmniej w imię tych błagalnych wołań, kierowanych do Sądu Biskupiego: „Jesteśmy jak trędowaci, więc ratujcie nasze dusze. Żyjemy w społeczności, ale jesteśmy poza społecznością. Wchodzimy do kościoła jako ostatni, a wychodzimy jako pierwsi”.

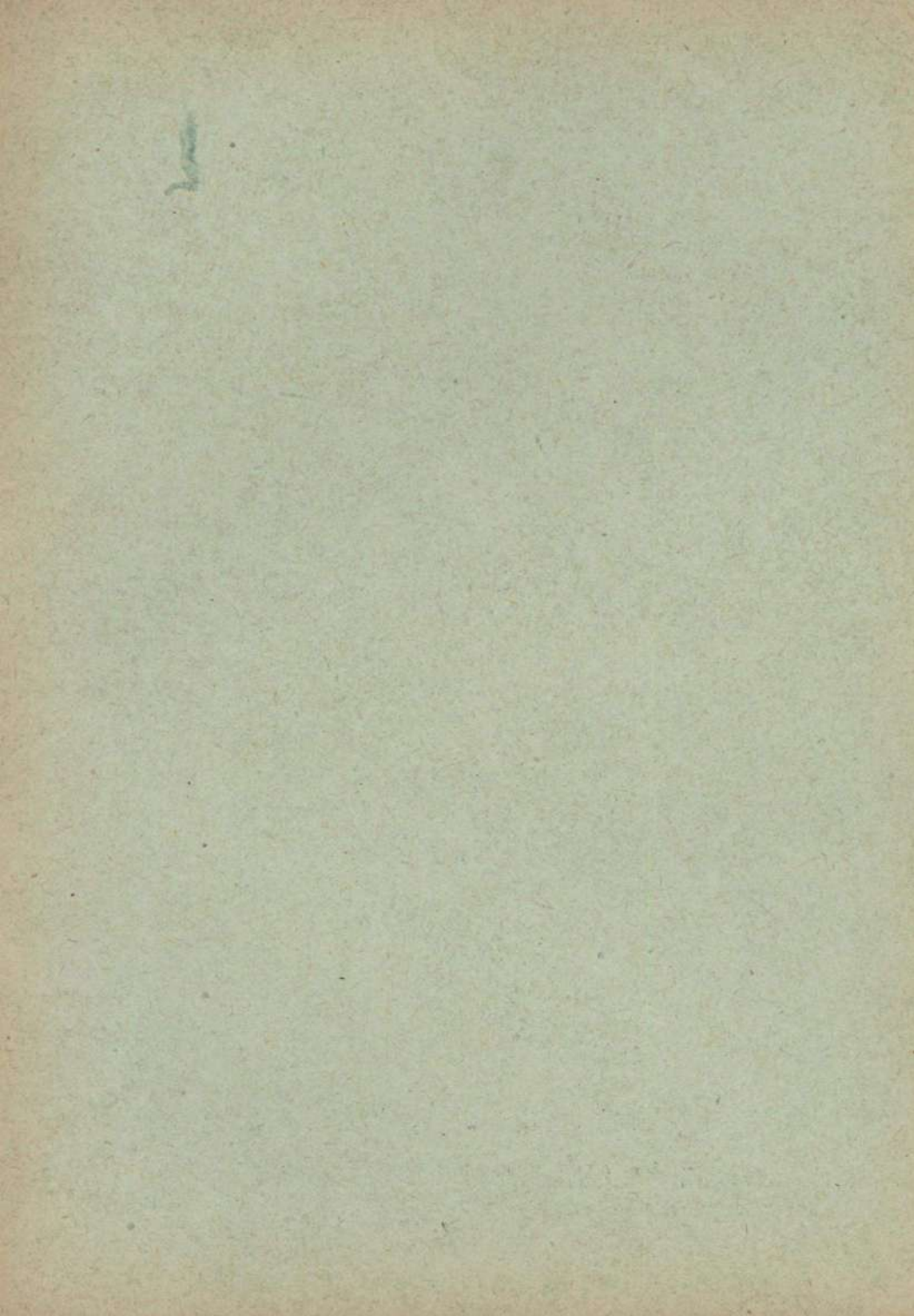
Na całe szczęście zaniedbujących te sprawy jest naprawdę mało. Apel nasz jednak dlatego utrzymany jest w tak poważnym tonie, gdyż chodzi nam o każdego człowieka i każdą jego sprawę.

Gorzów Wlkp., dnia 31 grudnia 1962 roku.

(L.S.)

(—) Ks. Dr Józef Michalski
O F I C J A Ł





Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.

Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.

Zam. — 805 Z. 6 — Nakład 1.200